Z życia jarzyn zaczerpnięte, bo w ogrodzie podglądnięte. Księga I - Szczypiorowe marzenia.

Moja babcia, w swym ogrodzie,
z jarzynami żyła w zgodzie.
Ogród nie był najpiękniejszy,
taki sobie... – najzwyklejszy.
Z warzywniakiem, i z kwiatami,
z mnóstwem ziół i z owocami.
Grządki były w nim zadbane,
ciepłem słońca rozpieszczane.
Wiele takich jest ogrodów,
a więc z braku tu powodów-
nie ma co się zbyt rozwodzić,
o ogrodzie wiersze płodzić.

Lecz gdy babcia w nim siadała,
życie z bajek w nim widziała.
I wpatrując się uparcie,
widzi jak w odkrytej karcie-
masę przygód, które mieli,
których więcej przeżyć chcieli.
Potem wszystko to spisuje,
w jedną całość komponuje.
Aby dzieci czytać chciały,
by przygody poznawały –
Z życia jarzyn zaczerpnięte,
bo w ogrodzie podglądnięte!

KSIĘGA I
„SZCZYPIOROWE MARZENIA”

Dnia któregoś, w tym ogrodzie,
Szczypior mocząc nogi w wodzie,
poczuł bardzo się samotny,
przez co smutny i markotny.
Głowę podniósł, w niebo spojrzał,
kolorową tęczę dojrzał.
Więc się zerwał - wstał na nogi,
-Czas szykować się do drogi!
Postanowił dnia owego:
-Ja dokonam dzisiaj tego!
Niezależnie od pogody,
pójdę szukać swej przygody.
Nie chcę dalej tutaj tkwić,
by samotnie ciągle żyć.
(dawno już miał zamiar taki,
dziś zesłało niebo znaki-
więc odwagi mu przybyło,
w sercu słońce zaświeciło.)

Włożył płaszczyk w kratę stary-
co uszyty był bez miary,
wziął parasol, ubrał szal,
no i poszedł w siną dal.

Idzie Szczypior poprzez pola,

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

zatrzymała go Fasola.
-Dokąd idziesz? Mój Zielony.
-Idę szukać sobie żony.

-Jestem szczupła, jestem zgrabna,
jestem bardzo, bardzo ładna.

Szczypior dziwnie jakoś zbladł,
na kamieniu w polu siadł.
Myśli, myśli głowa pęka,
to dla niego wielka męka.

-Jak odmówić mam Fasoli,
kiedy mnie od innych woli.
Odrzekł jednak jej zbyt szybko:
-Idź już sobie moja rybko,
bo ja nie chcę z tobą być-
jak z Fasolą w zgodzie żyć?

A Fasola się nadyma,
bardzo groźna jest jej mina.
Rączki na znak walki składa,
Szczypiorowi tak powiada:
-Wnet już zwiędniesz Mój Zielony,
i nie znajdziesz sobie żony.
Obrażona się obraca,
do ogrodu smutna wraca.

A Pan Szczypior nie zbyt rad,
na kolana w polu padł.
Zaczął żale wielki głosić,
czemu on to musi znosić?
-Czemu Pani Fasolowa?
A nie inna jest gotowa-
aby ze mną w zgodzie żyć,
i na zawsze razem być.

Bo Pan Szczypior – wy nie wiecie,
chciałby by najbardziej w świecie,
pokochała go nie ona,
lecz szczypiąca i zielona.

By wybranką jego serca,
(rozbolała go aż głowa)
była nie Fasola gruba-
lecz przepiękna Szczypiorowa.
Która w smutnym, zimnym dniu
kubek kawy poda mu.
Która sprawi swym uśmiechem,
i spokojnym swym oddechem.
Że uczucie szczęścia wróci,
a samotność się ukróci.

Tak rozmarzył się Zielony,
lecz wstał szybko ośmielony.
W swych marzeniach utwierdzony,
idzie dalej szukać żony.

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Do rozstaju doszedł dróg,
gdzie go wicher podciął z nóg.
Wpadł do lisiej, małej norki-
tam zobaczył cztery worki.
Każdy worek był związany,
i starannie podpisany.
Czyta Szczypior z ciekawości,
co w tych worach może gościć?
Myśli plączą mu się w głowie,
-czy mi może ktoś podpowie!
Co za skarb znalazłem w norze?
Czy ktoś wyjąć mi pomoże?

Wyjął Szczypior już dwa worki,
rozwiązuje...- Co to! Stworki?
Jakieś dziwne małe skrzaty,
jeden nawet był brodaty.
Skrzaty wlazły w lisią norę,
wyciągają trzeci worek.
Z worka ziarnko wysypują,
jakiś przepis pokazują-
który w czwartym worku był,
zawiązanym z całych sił.

Małe stworki nie do wiary,
zakładają okulary.
Każą usiąść mu pod mchem,
i czytają jednym tchem,
owy przepis z worka wzięty,
co tak mocno był zamknięty.

-Zanim zwiędną wonne kwiaty...
(zaczął czytać ten brodaty)
musisz zasiać ziarnko śmiało,
żeby szybko kiełkowało.
Potem musisz je podlewać,
na pogodę się nie gniewać.
Lecz pamiętaj! Wodą czystą,
świeżą, zdrową i przejrzystą.
Kiedy ziarnko wykiełkuje,
twoje serce uraduje.
Wnet zobaczysz swą wybrankę,
piękną, smukłą wychowankę.
Która z ziarnka się narodzi,
i z twym gustem się pogodzi.

Kiedy skrzaty przeczytały,
okulary pościągały.
Z brzozy zdarły suchą korę,
i zakryły lisią norę.
Nim się Szczypior zorientował,
cały skrzaci ród się schował.
Pozostało tylko w worze,
ziarnko, co mu pomóc może-
swą wybrankę wyhodować,
i z nią szczęściem się radować.

Szczypior buzię ma radosną,

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

zapachniało w koło wiosną.
Płaszczyk ściąga, ziarnko grzeje,
bo wiatr chłodny wiosną wieje.
O swą przyszłą żonę dba,
bo nadzieję wielką ma-
Na szczęśliwe życie nowe,
i potomstwo liczne, zdrowe.

Całą noc tak z marzeniami,
przykucnięty pod dębami-
Siedział sobie nasz Zielony,
do swej lubej utęskniony.
Gdy już ranek błysnął jasny,
Szczypior płaszczyk ubrał ciasny.
Ten co w kratę był, ten stary,
co uszyty był bez miary.
Ziarnko w kieszeń małą włożył,
parasolkę swą rozłożył-
i podreptał leśną drogą,
wciąż zerkając w kieszeń z trwogą.

Znalazł wreszcie miejsce w gaju.
-Tuż przy łączce jest jak w raju.
Ciepło, miło i słonecznie-
tutaj będzie najbezpieczniej.

Wyjął ziarnko, pocałował
i do ziemi miękkiej schował.
Trzy tygodnie pielęgnował,
wodę z rzeki wciąż próbował –
czy na pewno zdrowa, czysta,
tak jak mówi skrzatów lista.

Aż tu nagle – nie do wiary!
To są chyba jakieś czary!
Oczy mruży- niedowierza-
w czarną ziemię wbija wzrok.
Czeka jeszcze dwa kwadranse,
aż odejdzie szary mrok.
Aż świt jasny gaj zaleje,
i ze szczęścia oszaleje.

Patrzy- widzi w grudkach ziemi,
coś radośnie się zieleni.
Szybko rośnie żona młoda-
bo też piękna jest pogoda.
Słonko świeci, blisko rzeka,
jeszcze tydzień Szczypior czeka.

Pięknie rośnie Szczypiorowa,
wnet do drogi jest gotowa.
Jej uroda tryska zdrowiem,
jeszcze jedną rzecz wam powiem.
Szczypior pragnie swego domu,
i plan snuje po kryjomu.
Aby piękną Szczypiorową,
móc mianować swą królową.
By w ogrodzie z jarzynami,

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

i wonnymi przyprawami.
Mogli dom swój wybudować,
i naturą się radować.

Z głową w chmurach, z marzeniami,
idą polem i ścieżkami.
Do ogrodu się zbliżają,
do przyjaciół już machają.
Wielka radość na nich spływa,
czasem w życiu pięknie bywa.

Teraz siedzą na tarasie,
Szczypiorowa w pięknej krasie.
Parzy kawę i rumianki,
stawia małe filiżanki.
Uśmiech na ich twarzach gości,
moc w nich uczuć i radości.

Ja to wszystko zobaczyłam,
razem z nimi to przeżyłam.
Teraz często o nich myślę,
czasem w myślach list im wyślę.

Babcia ogród swój dogląda,
do Szczypiorów też zagląda.
Aby móc nam opowiadać,
dzieciom nowe bajki składać.

Alicja

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026